Nr. 57 | Kraków, piątek 10 marca 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa II. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 30 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Ozdoba Koła polskiego: ks. Szponder, hyena emigracyjna.

Oto dostojna reprezentacya narodowa: Posłowie Paduch, Fidler i Wiącek wyłudzają pieniądze od szynkarzy żydowskich, udając, że im wyrobią koncesye.

Poseł Stapiński wyrabia koncesye bankowe i sprzedaje je za dobre pieniądze za które zobowiązuje się zarazem forsować monopol zapałek na korzyść Laenderbanku.

Poseł Krupka próbował zrobić ze siebie ofiarę karambolu kolejowego i naciągnąć kolej państwową na 100.000 K; pomagał mu w tem obecny minister kolei, a ówczesny prezes Koła polskiego Głąbiński, znany zresztą z historyi lodowni p. Bernarda Wetzlera.

Poseł Stohandel założył szwindlerski „Dom handlowo-komisowy“ oszukujący chłopów na grube sumy; spólnik Stohandla niejaki Knapik siedzi już w kryminale.

Poseł Dobija wsławił się historyjką z kamieniołomem i bialską radą powiatową.

Poseł Szajer ma w Rzeszowie biuro stręczycielskie i prowadzi handel żywym towarem chłopskim w taki sposób, że namiestnictwo wydało przeciw niemu ostrzeżenie.

Poseł ks. Stojałowski, który obecnie jest prezesem „Świętego Rafała“, nietylko urządzał sławetne pielgrzymki do Jerozolimy, lecz także był agentem emigracyjnym Austro-Americany, brał od emigrantów zadatki na bilety okrętowe i chował sobie te pieniądze, skutkiem czego chłopi biletów okrętowych nie otrzymywali. Wyszło to na jaw w procesie wadowickim.

A świeżo zaprezentował się jeszcze jeden członek Koła polskiego: ks. Andrzej Szponder, którego obdarzono mandatem chrzanowskim, wydartym kandydatowi socyalistycznemu zapomocą prostego rozboju.

Werdykt przysięgłych, uwalniając p. Okołowicza, potępił ks. Szpondra. Na rozprawie udowodniono, że 1) ksiądz Szponder pod płaszczykiem „Towarzystwa Świętego Rafała“ prowadził pokątne biuro emigracyjne, 2) że chociaż „Swięty Rafał“ nie ma koncesyi na wysyłanie emigrantów, a ma w statucie oznaczoną jako swój cel „opiekę finansową, religijną i moralną nad emigrantami“, jednak ks. Szponder trudnił się stale wysyłaniem emigrantów i sprzedażą biletów okrętowych, 3) że wskutek braku koncesyi ks. Szponder nie mógł tego handlu prowadzić jawnie, lecz przemycał przez Niemcy emigrantów, których narażał na aresztowanie i odstawianie z powrotem do Austryi, 4) że ks. Szponder pełnił „opiekę finansową, moralną i religijną“ nad emigrantami i emigrantkami w następujący sposób:

Opieka finansowa: Za każdy bilet okrętowy brał ks. Szponder od emigranta o 94 K więcej, niż się należało.

Opieka moralna: Nocował razem z emigrantkami...

Opieka religijna: Do swego mieszkania sprowadzał „wesołe córy Koryntu“ i przepuszczał je przez pokój, gdzie razem spali emigranci i emigrantki.

Skandaliczna ta rozprawa wydobyła na jaw, że za bilety okrętowe w przeciągu pół roku przesłał ks. Szponder biurom emigracyjnym ćwierć miliona koron, a od każdego biletu brał po 14 K prowizyi, dzielił się zaś tą prowizyą ze swą agentką Maryą Batorówną, która do tego księdza pisze per *ty* i to nietylko o interesach handlowych.

Oto ozdoba, którą Koło polskie wraz z innymi swymi klejnotami troskliwie przechowuje.

Niehonorowo — ale zdrowo!

## List ze Śląska.

### Stosunki czesko-polskie.

Czytelnicy „Naprzodu“ pamiętają zapewne ową konferencyę polsko czeską, która odbyła się przed dwoma laty w Wiedniu. Zjechali się tam przedstawiciele Polaków i Czechów śląskich, aby załatwić „spór“ czesko-polski na Śląsku przy pomocy polskich i czeskich posłów. Wówczas już tow. Daszyński starał się przekonać obie poważnione strony, iż jedyną drogą do porozumienia jest uznanie praw jednej narodowości przez drugą, a w szczególności — na polu szkolnictwa — trzymanie się zasady: tak Czesi jakoteż Polacy nie będą stawiali przeszkód w powstawaniu publicznych szkół ludowych dla mniejszości narodowych w tych gminach, gdzie istnieją po temu warunki prawne.

Póki dyskusya obracała się w ramach teoretycznych, wszyscy się godzili na tę zasadę kierowniczą. Skoro jednak roztrząsać poczęto konkretne wypadki: szkoła polska w Pol. Ostrawie, Pietwałdzie, Dziećmorowicach itd., okazało się, jak mało dobrej woli do zrealizowania tej zasady mają kierownicy Czechów na Śląsku. Wobec zakorzenionej wśród Polaków uzasadnionej nieufności do polityków czeskich na Śląsku, której nie chcieli oni rozwiać żadnym czynem konkretnym, konferencya się rozbiła.

Na Śląsku jednak nie ustawały usiłowania do zaprowadzenia ładu i porządku w dziedzinie szkolnictwa. Polacy wciąż domagali się utworzenia nowych szkół lub przejęcia przez gminy z czeskimi wydziałami gminnymi polskich szkół prywatnych. Czesi znów podnosili żądanie ugminnienia dwu szkół prywatnych czeskich w Rychwałdzie, gdzie w wydziale gminnym zasiadają Polacy. Nam brak szkół publicznych w Polskiej Ostrawie, Radwanicach, Kunczycach, Hermanicach, Pietwałdzie, Dziećmorowicach, — Czesi nie mają szkoły publicznej w jednym tylko Rychwałdzie. Wcielając przeto w życie zasadę na początku przytoczoną, musielibyśmy powiedzieć: Niech Rychwałd przejmie szkoły czeskie, natomiast niech Pietwałd utworzy szkołę polską, a gminy: Polska Ostrawa, Dziećmorowice, Hermanice, Radwanice, Małe Kunczyce — ugminnią polskie szkoły prywatne, które tam istnieją.

Dnia 2 marca odbyła się konferencya pod przewodnictwem prezydenta kraju w Opawie. Wzięli w niej udział przedstawiciele gmin: Rychwałd, Polska Ostrawa, Pietwałd i Dziećmorowice, jakoteż delegaci „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie i „Ustredni Matice Skolske“ w Pradze. Ponieważ wydział polskiej gminy Rychwałd stworzył „iunctim“ między ugminnieniem prywatnych polskich szkół w Polskiej Ostrawie, Pietwałdzie i Dziećmorowicach z jednej strony, a przejęciem szkół czeskich na etat gminy w Rychwałdzie z drugiej strony, rozchodziło się o pozyskanie dla tej myśli przedstawicieli powyżej wymienionych trzech czeskich wydziałów gminnych. Po długiej dyskusyi wszyscy członkowie konferencyi uznali zasadę, iż należy „mniejszościom“ narodowościowym dać szkołę ludową z ojczystym językiem wykładowym. W tym duchu powinni teraz oddziaływać członkowie na oporne poszczególne wydziały gminne i jest uzasadniona nadzieja, iż sprawa pomyślnie zostanie załatwiona (jeżeli znów zaborczość nacyonalistów czeskich nie odniesie zwycięstwa nad zdrowym rozumem).

Z konferencyi należy podnieść jeden szczegół charakterystyczny. Dr Samal, delegat „Ustredni matice Skolske“ z Pragi, w przemówieniu swojem apelował gorąco do Polaków, nawołując do zgody. Między innemi oświadczył: „...My nie chcemy, aby chociażby jedno polskie dziecko znajdowało się w czeskiej szkole. Jeżeli okaże się, iż dzieci polskie bywają zagarniane przez szkołę czeską, sam gotów jestem temu złemu starać się kres położyć“...

Gdyby Czesi śląscy trzymali się tej mądrej i sprawiedliwej zasady, spór czesko-polski na Śląsku prawie nie istniałby, a „Ustredni Matica skolska“ w Pradze nie musiałaby wyrzucać dziesiątków tysięcy na budowanie i utrzymywanie szkół czechizatorskich na Śląsku. W Rychwałdzie zebrałaby się skromna liczba dzieci czeskich dla jednoklasówki, a nie dla 3 klas, wypełnionych przez polskie dzieci rodziców-Galicyan lub miejscowych mieszkańców.

Ale zachłanność Czechów śląskich jest tak wielką, iż głos dra Samala pozostanie u nich zapewne bez echa. Dowodów na to mamy coraz więcej, a jednym z najjaskrawszych — to zachowanie się Czechów podczas ostatniego spisu ludności, przy którym najmniej 50 000 Polaków rozmaitemi sztuczkami przerobiono na Czechów.

O tem jednak — innym razem.

*....eki.*

## Ks. Szponder przed sądem.

Kraków, 9 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przewodniczący odczytuje mandaty karne na ks. Szpondra, doniesienia na niego do prokuratoryi i akta sądowe.

### Dalsi świadkowie.

Świadek Jan Piętka, profesor gimnazyalny, jeden z założycieli Tow. św. Rafała, zeznaje, że żaden z członków wydziału nie wiedział o wysokości prowizyi, bo ks. Szponder ukrywał się z tem; pytających o to członków zbywał odpowiedzią: „Czy pan dał pieniądze na to?“. Ks. Szponder doniósł świadkowi w 1910 r., że towarzystwo będzie rozwiązane, ale mimo to można będzie wysyłać emigrantów i umieścił na drzwiach lokalu napis: „Redakcya „Obrony Ludu“, dawniej Tow. św. Rafała“. Wtedy świadek zażądał zwołania wydziału, ale ks. Szponder ciągle kręcił i zwlekał. Ze sprawozdania za czas od 1 stycznia do 1 lipca 1910 dowiedział się o prowizyach i o liczbie emigrantów (222 po 14 K = 3080 K, 552 po 4 K = 2208 K, pozostałość kasowa 800 K, razem dochód 6088 K, rozchody coś 5896 K, zostało więc przeszło 192 K). W wydatkach policzył ks. Szponder 500 K na proces z p. Okołowiczem. Świadek zażądał książek kasowych, a ks. Szponder dał mu po długich naleganiach wielki plik świstków. Z tego dowiedział się o prowizyach wynoszących po 4 i 14 K. Ci emigranci, których przesyłał „Vaterland“, płacili po 4 K, a ci, którzy jechali wprost z Tow. św. Rafała, płacili po 14 K. Od 1 stycznia do 1 lipca 1910 (za pół roku) odesłano 243 451 K do biur emigracyjnych za bilety okrętowe. (Poruszenie). Świadek ma wrażenie, że nie dostał wszystkich notatek. W 4 latach przejechało 6000 emigrantów. Stwierdza, że ks. Szponder był w stosunku z Schönstem, który przesyłał przez „Atlantic Express“.

Na zapytanie dra Danielaka, czy uważa ks. Szpondra za zdolnego do oszukania emigranta, świadek nie odpowiada.

Na zapytanie radcy Niklewicza oświadcza świadek, że nie udzielono absolutoryum ks. Szpondrowi i że go wyrzucono z Towarzystwa.

Na zapytanie dra Marka stwierdza świadek, że ks. Szponder nie oddał nowemu zarządowi nadwyżki 192 K. Świadek sądzi, że „może ks. Szpondra sumienie ruszy“ i pieniądze odda. (Wesołość).

Na zapytanie dra Danielaka stwierdza świadek, że obecnie Tow. św. Rafała nie pobiera żadnej prowizyi.

Na zapytanie dra Marka świadek wyjaśnia, że za całe mieszkanie (a więc i za pokój ks. Szpondra) płaciło Towarzystwo.

Na zapytanie dra Marka, czy ks. Szponder płacił za swój pokój, nie chce ksiądz odpowiedzieć.

Na zapytanie dra Marka stwierdza świadek, że ks. Szponder wstawił w rachunek Towarzystwa 100 K kosztów sądowych Maryi Batorównej.

Na zapytanie oskarżonego stwierdza świadek, że opieki religijnej i moralnej Tow. św. Rafała nie dawało.

O godz. 12½ nastąpiła przerwa obiadowa.

### Wnioski obrony.

Po przerwie dr Marek postawił szereg wniosków o dopuszczenie nowych świadków, mianowicie ks. Kądzio'y i Costellaniego w Rotterdamie i zarekwirowanie aktów sądowych Batorównej, ostatnich doniesień karnych przeciw ks. Szpondrowi i aktów sądowych przeciw agentowi emigracyjnemu Feldmanowi, oraz o przeczytanie kilku artykułów z „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego“ i „Prawdy“ i kilku listów od emigrantów.

Trybunał odrzucił te wnioski i zgodził się tylko na czytanie artykułów i listów.

Odczytano list, w którym pisze emigrant: „Poszedłem do tego złodzieja Szpondera“ (Wesołość), poczem kreśli okropny obraz przejść, jaki przeszedł dzięki „szwarcowaniu“ go przez ks. Szpondra i pisze, że „wróci do tego oszusta Szpondra“, gdyż zwrócony z Lipska, był w drodze 5 dni i stracił wszystkie pieniądze; dopiero zagroziwszy procesem ks. Szpondrowi, otrzymał od niego zwrot pieniędzy. Dalej odczytano listy „Ojczyzny“ do emigrantów, odsyłających ich do swej filii: Tow. św. Rafała, oraz list Tow. „Anglo-kontynentalnego“ do ks. Szpondra o spaleniu się okrętu „Cajura“.

Odczytano artykuły w „Pol. Przeglądzie Emigracyjnym“ i „Prawdzie“ opisujące straszną dolę emigrantów w Rotterdamie, przez który przesyłał ludzi ks. Szponder. Wreszcie odczytano list Chlebecowej o strasznej doli jej krewnej, wysłanej przez ks. Szpondra, którą aresztowano w Eger i skutą odstawiono do Krakowa.

Na tem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i postawił ławie przysięgłych następujące pytania:

### Pytania dla przysięgłych.

1) Pierwsze pytanie główne: Czy p. Józef Okołowicz winien jest, że osobiście napisał w piśmie „Polski Przegląd Emigracyjny“ i jako redaktor tegoż pisma zamieścił artykuły czci ks. Andrzeja Szpondra uwłaczające, a w szczególności, że w temże piśmie w numerze 7 z dnia 15 kwietnia 1910 r. w artykule zatytułowanym „Atlantic Express“ od początku do końca fałszywie obwinił go o zbrodnię bez warunków wymaganych w § 209 u. k., oraz fałszywie obwinił go o występek i wykroczenie, zarzucając mu oszustwa, popełniane na emigrantach i obwiniając go o przekroczenie z § 1 i występek z § 2 ustawy z dnia 21 stycznia 1897 l. 27 dz. u. p.

Pierwsze pytanie dodatkowe (na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania głównego): Czy p. Józef Okołowicz przeprowadził dowód prawdy na zarzuty w pytaniu głównem wyszczególnione?

2) Drugie pytanie główne: Czy p. Okołowicz winien jest, że w „Polskim Przeglądzie Emigracyjnym“ z 15 kwietnia 1910 r. w artykule zatytułowanym „Atlantic Express“ przez udzielenie faktów zmyślonych i przekręconych, imiennie fałszywie obwinił ks. Andrzeja Szpondra o czyn, honor każący, oraz o czyn nieobyczajny, który zdolny jest poniżyć go w opinii publicznej?

Drugie pytanie dodatkowe (na wypadek potwierdzenia drugiego pytania głównego): Czy p. Okołowicz przeprowadził dowód prawdy na zarzuty w pytaniu drugiem głównem wyszczególnione?

3) Trzecie pytanie główne: Czy p. Okołowicz winien jest, że w tym samym artykule wystawił ks. Andrzeja Szpondra na publiczne pośmiewisko przez ironizowanie jego stanowiska jako księdza i posła?

Trzecie pytanie dodatkowe (na wypadek potwierdzenia trzeciego pytania głównego): Czy p. Okołowicz przeprowadził dowód prawdy na zarzuty, w pytaniu trzeciem głównem wyszczególnione?

4) Czwarte pytanie główne: Czy p. Okołowicz winien jest, że w tym samym artykule znieważył ks. Andrzeja Szpondra przezwiskami „hyena emigracyjna“ i „naganiacz“?

### Przemówienia.

Zastępca oskarżyciela prywatnego dr Danielak podtrzymywał zarzuty aktu oskarżenia.

Dr Marek przedstawił wyniki rozprawy, która dała dostateczny rezultat, by dowód prawdy, zaofiarowany przez oskarżonego, można było uważać za udały. Poparły go bowiem wiarygodne zeznania świadków dra Jasińskiego, Gulkowskiego, Piętki, dalej akta namiestnictwa i magistratu, stwierdzające szereg nadużyć, popełnionych przez ks. Szpondra. P. Okołowicz spełnił tylko swój obowiązek, piętnując działalność prezesa Towarzystwa św. Rafała, a celem jego było tylko przygwoździć ten kwitnący wciąż jeszcze u nas handel „żywem mięsem“. Zresztą artykuł obwinionego był oparty na szeregu faktów, podanych przez „Frankf. Ztg.“, „Kuryer lwowski“ i wszystkie dzienniki krakowskie, których jednak ks. Szponder nie skarżył. Przezwisko „hyena emigracyjna“ musi obrońca uważać za uzasadnione, tembardziej wobec niesłychanego zarzutu, jaki na rozprawie podniósł jeden ze świadków przeciw ks. Szpondrowi co do nocowania emigrantek.

Mowę dra Marka nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

W replice dr Danielak wylał kubeł insynuacyj osobistych na oskarżonego.

P. Okołowicz odparł te insynuacye, zaznaczając, że ukochaną jego ideą była praca dla emigrantów i sparaliżowanie wyzysku emigrantów przez hyeny emigracyjne. Wy-

stępując przeciw ks. Szpondrowi, spełnił jedynie ciężki swój obowiązek i dlatego z ufnością poddaje się sprawiedliwości sędziów obywatelskich, kogo oni napiętnują jako zbrodniarza w opinii publicznej.

Przewodniczący wygłosił pouczenie prawne, poczem o godzinie 7 przysięgli udali się na naradę.

### Werdykt.

Po godz. 8 ogłosił zwierzchnik ławy przysięgłych p. Butrymowicz następujący werdykt:

na pierwsze pytanie główne odpowiedziano 6 głosami tak, 6 nie;

na drugie pytanie główne 6 głosami tak, 6 nie;

na trzecie pytanie główne 6 głosami tak, 6 nie;

na czwarte pytanie główne 7 głosami tak, 5 nie.

Wobec zaprzeczenia pytań głównych odpadły odpowiedzi na pytania dodatkowe.

### Wyrok.

Na podstawie powyższego werdyktu ogłosił przewodniczący radca Jasiewicz wyrok, **uwalniający p. Okołowicza od winy i kary.**

Wyrok powitało bardzo licznie zebrane audytoryum burzliwymi oklaskami; pod adresem zaś ks. Szpondra, który wymknął jak strzała z sali sądowej, padło kilka niepochlebnych okrzyków. (Precz z Macochem!).

Przed gmachem sądowym urządzono p. Okołowiczowi serdeczną owacyę.

## Proces studentów ruskich.

**Lwów**, 9 marca.

Po przerwie przesłuchiwani byli wczoraj oskarżeni Lew Rożankowski i Jan Wełykowski, abituryenci, którzy nie zeznali nic nowego. Nie zjawił się na rozprawie oskarżony Józef Zadurowicz, zamieszkały w Ujściu nad Prutem.

Trybunał mimo sprzeciwu obrońcy uchwalił przeprowadzić rozprawę w zaoczności oskarżonego. Zadurowicz jest obrządku rzymsko-katolickiego; zeznania w śledztwie złożył po polsku. Zeznał, że widział na korytarzu obok schodów jakiegoś człowieka, szatyna, o małych wąsach, z wyciągniętą do góry ręką, który strzelał w stronę Polaków. Oskarżony udawał przed młodzieżą ruską Rusina i podał, że jest abituryentem z Kołomyi. Jakiś akademik dał mu indeks dla wylegitymowania się. Później, siedząc w więzieniu, podsłuchał, co Rusini mówią, i wezwany do sędziego śledczego, opowiedział to. Na początku obecnej rozprawy, gdy od oskarżonych odbierano generalia, Zadurowicz oświadczył, że nie rozumie po polsku i złożył generalia po rusku.

Oskarżony Wołoszynowski, słuchacz praw, oświadczył, że zmienia swe zeznania, złożone w śledztwie. Wiedział o wiecu i przyjechał nań specyalnie do Lwowa.

Przewodniczący: Świadkowie zeznali, że pan, jadąc na wiec, chciał pożyczyć rewolwer?

Oskarżony: To nieprawda.

Oskarżony Jakim Seńków, słuchacz praw, zeznaje dużo szczegółów o zajściach. Widział dużo rewolwerów na schodach, gdzie stali akademicy Polacy, i od drzwi wahadłowych. Grozili oni rewolwerami, strzelali i cofali się. Strzelał także służący anatomii Sawicki i zranił Leontowicza w nogę. Strzały padały jeden po drugim. Ci, co wychylali się z za drzwi wahadłowych, wyciągali ręce i strzelali przed siebie. Tam właśnie stał Leontowicz. Czwarty strzał dał Sawicki. Oskarżony nie znał go, poznał go dopiero później. Po strzale Sawickiego padł Leontowicz i dlatego oskarżony sądzi, że on go postrzelił. Widział potem jak strzelano ze schodów. Ktoś w kaszkiecie wystrzelił z za framugi; wtedy padł Kocko.

Przew.: Gdzie stał Kocko?

Osk.: W tem samem miejscu, gdzie przedtem Leontowicz.

Przewodniczący stwierdza, że to przedstawienie sytuacyi nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy.

Oskarżony oburza się na przewodniczącego i powiada, aby go nie zbijał z tropu.

Przewodniczący upomina oskarżonego, by zachowywał się przyzwoicie i poleca, aby jego wyrażenie zapisać w protokole.

Dalej opowiada oskarżony, że jakiś mężczyzna wysoki, w kaszkiecie, strzelał do Kocki. Kocko złapał się za głowę i padł nogami do Polaków, a głową do Rusinów. Potem zaczęła się ogólna strzelanina.

Przew.: Tego wszystkiego nie zeznał pan w śledztwie.

Osk.: Bo myślałem, że nie będę oskarżony i chciałem to zeznać jako świadek.

Przew.: Strzelał pan z browninga?

Osk. Nosiłem go, ale nie miałem powodu strzelać. Szkoda, że nie miałem go na uniwersytecie, bo byłbym go użył przeciw temu, który strzelał do Kocki.

Rozprawę odroczono do dziś.

## Przegląd społeczny.

**Wybory do krakowskiego sądu przemysłowego** z świeżo utworzonej grupy VII odbędą się w mieście Krakowie w niedzielę 19 marca od godz. 12 w południe do 5 po południu w lokalu wydziału III a magistratu (plac WW. Świętych 6, parter na lewo). Każde z obu ciał wyborczych wybiera po 8 asesorów sądu przemysłowego, 4 zastępców i 4 asesorów sądu apelacyjnego. Gdyby potrzebny był wybór ściślejszy, odbędzie się w niedzielę 26 b. m.

Komuby legitymacyi wyborczej i kartki głosowania nie doręczono do środy 15 b. m., lub ktoby zgubił legitymacyę albo kartkę głosowania, ten może się po nie zgłosić osobiście do wymienionego wyżej wydziału magistratu w dniach 16, 17 lub 18 b. m. między godz. 11 a 1 w południe.

**Baczność murarze!** Z powodu mającego się rozpocząć ruchu cennikowego w Nowym Sączu, tamtejsza grupa murarzy ostrzega wszystkich robotników murarskich, by Nowy Sącz omijali aż do odwołania. Ostrzega się również, by na obiecanki różnych majstrów nowosądeckich nie dali się łapać, gdyż stosunki pracy są złe, a dla ich poprawy towarzysze nowosądeccy rozpoczęli akcyę. Niech więc żaden towarzysz murarz do roboty w Nowym Sączu nie przyjeżdża.

## Z TEATRU.

(*m*) Wczorajsze przedstawienie „Króla" związane było z występom — bardzo udatnym — p. Górskiej w roli pani Bourdier.

Dalszą zmianę na afiszu tworzył debiut p. Smochowskiej w roli aktorki Marnix. Zdaje się, iż debiutantka, rozporządzająca pewną śmiałością i obyciem ze sceną, niezupełnie jednak trafnie obrała powyższą rolę... Tu dogadzałaby intencyom autorów artystka bardzo rutynowana, giętka, gdyż roli tej „kobietki" przeznaczają oni dość urozmaicone cele satyryczno-żartobliwe... Ma ona nietylko akcentować wytworność — choćby półświatkową — w porównaniu z nieokrzesaniem świeżo wyzłoconego świata dorobkiewiczowskiego, lecz swoim sprytem ma nieskończenie przewyższać — rzekomo chytrych, a w gruncie rzeczy tępych ministrów i stawać się ich inspiratorką... W myśl wywodów pp. de Flers'a i Caillaveta, iż królowie przyjeżdżają do Paryża tylko dla zaciągania długów i uprawiania przygód miłosnych — jest ona też poszukiwanym autorytetem na punkcie — znajomości form dworskich.

Słowem, rola ta, naszpikowana żądełkami, trudniejszą jest znacznie, niż uproszczona w nowej edycyi figurka „Madame sans Gêne", którą widzimy w „Królu" pod postacią pani Bourdier.

## 19 marca — Dzień kobiet

## KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

### Nowiny krakowskie.

**Nowa ślubowania na wszechnicy.** Jak wiadomo, na skutek rozporządzenia ministra Stürghka, wszyscy słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapisujący się na nowe półrocze, mają podpisywać nowy akt ślubowania posłuszeństwa władzom akademickim.

Ten ciekawy elaborat, już wydrukowany brzmi, jak następuje:

„Ślubuję i stwierdzam własnoręcznym podpisem, że jako słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego stosować się będę sumiennie do praw akademickich i okazywać będę zawsze posłuszeństwo i poszanowanie władzom akademickim.

Oświadczam zarazem, że wiadomo mi, iż w razie naruszenia przezemnie w jakikolwiek sposób porządku lub karności akademickiej, podpadnę po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego bezzwłocznie karze **wydalenia** z Uniwersytetu".

Należy zauważyć, że ten ciekawy akt mają podpisywać wszyscy słuchacze. A więc też endecy i klerykali.

Wielkie zdumienie ogarnia szersze koła akademickie. Wszak istotą aktu jest groźba wydalenia za najmniejsze naruszenie „porządku". Dla 246 tych, którzy otrzymali nagany, byłoby to tylko logicznym wnioskiem z „consilium abeundi", im udzielonego. Dla tej kategoryi, powiedzmy, jest pewną logiką usunięcie wszelkiej gradacyi kar. Oni mają wisieć zawsze na włosku. Zgoda.

Ale zachodzi pytanie, dlaczego ten sam los ma spotkać ogół słuchaczów? Dlaczego dla nich nie ma być żadnego stopniowania kar? Wszak klerykali np. tak dzielnie umieli (wraz z woźnymi) ufortyfikować w mrokach nocnych gmach uniwersytecki, w pamiętną noc poniedziałkową? To nagroda?

Klerykałów i endeków ogarnia — pono — oburzenie...

**Nowa dyscyplinarka.** Wobec tego, iż akademicy postępowi — na skutek polecenia komitetu strejkowego — nie złożyli legitymacyj, senat sam (nie wiemy, na podstawie jakich danych) ułożył listę „winowajców" i wzywa ich (w liczbie kilkunastu) do nowych zeznań — tym razem w sprawie zajść poniedziałkowych (strejk).

Komitet strejkowy powziął uchwałę, by wezwani nie odmawiali zeznań.

**Rekurs tow. Baścika** już został wysłany do Wiednia. Komitet strejkowy młodzieży akademickiej postanowił energicznie starać się o zniesienie tego wyroku. W dniach najbliższych ma ukazać się specyalna odezwa w tej sprawie.

**Odmowa przyjęcia słuchaczek nadzwyczajnych.** Na podstawie polecenia ministerstwa oświaty senat uniwersytecki odmówił 55 nadzwyczajnym słuchaczkom zapisu na półrocze letnie. Na przedstawienie wniesione do ministerstwa pozwolono 42 słuchaczkom — o ile wykażą się odpowiedniemi świadectwami i wiekiem — zapisać się dodatkowo na półrocze letnie, zaś uznanie półrocza zimowego nastąpi po wykazaniu należytej frekwentacyi.

**Mięso argentyńskie.** Dziś rozpoczęła się sprzedaż mięsa argentyńskiego w 3 jatkach miejskich na placu Słowiańskim, Ducha i Jabłonowskich. Przed południem sprzedano około 1000 kg., z czego około 500 kg. na placu Jabłonowskich. Frekwencya kupujących jest teraz większą niż przy pierwszym transporcie, gdyż mięso jest mniej tłuste i sprzedaje się je bez doważania kości.

**Odczyt posła Daszyńskiego.** W niedzielę 12 marca o godz. 4 po południu odbędzie się w sali „Sokoła" odczyt posła Daszyńskiego „O mojej podróży po Ameryce". Bilety w cenie po 2 K za miejsca siedzące i po 1 K za stojące do nabycia wcześniej w Związku stow. robotn. (Zwierzyniecka 10) i w handlu p. Fenza (Szewska 1). Czysty dochód przeznaczony na fundusz budowy Domu robotniczego.

**Loterya artystyczna** Uniwersytetu ludowego uzyskała w ostatnich czasach szereg cennych fantów w wydawnictwach i dziełach sztuki stosowanej. Ciągnienie odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia. Losy nabywać można w Czytelni Uniwersytetu ludowego (Szewska 16), w księgarni Gebethnera, w sklepach: H. Szarskiego, H. Schwarza, Frista. Cena losu 1 K 20 h. Wygrywa co drugi los, t. j. wszystkie parzyste lub nieparzyste, zależnie od wyniku wstępnego losowania.

**„Jupe-culotte" w Krakowie.** W licznych depeszach z różnych miast donoszą o masowych „wstrząśnieniach" wywołanych pojawianiem się na ulicy kobiet w owym hermafrodytycznym stroju. Jak gdyby los mnóstwa ludzi związany był ściśle z faktem — jak swe dolne kończyny przysłoni pierwsza lepsza modnisia — lub modniarka, którą dla swej reklamy i jako okaz próbny — wysyła na miasto ten lub ów właściciel pracowni strojów damskich... Pierwsza „jupe culotte" w Krakowie nie wywołała „zagrażających bezpieczeństwu publicznemu" demonstracyj, ale działo się to... w teatrze, na scenie, w warunkach intymniejszych i kulturalniejszych — w miejscu przytem, gdzie do wszelkich niecodziennych odzieży wzrok stale nawyka...

W tych okolicznościach, z góry dającego się przewidzieć bezpieczeństwa, zaprezentowała nowy strój p. Górska w pierwszej odsłonie „Króla": krotochwilna atmosfera sztuki usprawiedliwiała w zupełności tę aktualną „sensacyjkę".

Dla głosicieli owej modniarskiej nowalii stwarzała uroda p. G. warunki specyalnie korzystne, ponętne, które dopełniał krój bardzo staranny kostyumu i falista miękkość jedwabiu... Kojarzyły się tu korzystnie — zastawa i przyprawa, co ponoć w praktyce powszechnej nie powtarzałoby się zbyt łatwo i często...

I o ten szkopuł, zapewne, przedewszystkiem rozbiją się wszelkie próby zaszczepienia tej mody pantalonikowej... „Obrażone" zasadniczą zmianą stroju oko — żądałoby rekompensaty za naruszenie swych ustalonych przyzwyczajeń w formie większych wymagań na punkcie urody od nowatorek; odrzucałoby różne okoliczności łagodzące, związane z przyzwyczajeniem do dzisiejszego obrazu kobiety... Byłoby bardziej krytycznem, znajdując zachętę w obcości nowego wizerunku Słowem — ryzyko nielada...

**W sprawie wścieklizny** wydał magistrat rakarzowi miejskiemu polecenie, aby dniem i nocą dwoma wozami objeżdżał miasto i łapał wałęsające się psy, które mają być w przeciągu 24 godzin zabijane, a właściciele będą pociągani do odpowiedzialności.

**Choroby zakaźne w mieście.** Od 2 miesięcy panują epidemicznie koklusz i odra; w ostatnich dniach ilość wypadków zmniejszyła się trochę. W lutym było 27 wypadków szkarlatyny, z czego najwięcej (6) w dzielnicy Piasek. W bieżącym miesiącu nie było ani jednego wypadku szkarlatyny.

**Umiastowienie tramwaju.** Dnia 23 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie akcyonaryuszów spółki tramwajowej. Głównym przedmiotem obrad będzie wykupno tramwaju przez gminę.

**Restauracya wieży Maryackiej i budynków przy kościele św. Idziego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek, aby bezzwłocznie przystąpić do restauracyi wieży Maryackiej na podstawie projektu zatwierdzonego przez centralną komisyę dla zabytków sztuki i żądać wybrania komisyi dla nadzorowania robót. Dalej uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek o restauracyę budynków przy kościele św. Idziego wedle projektu budownictwa miejskiego, po porozumieniu się z konwentem Dominikanów o zmianę klauzuli kontraktu.

**Kradzieże i włamania.** Do mieszkania pani D. przy ul. Smoleńsk 17 włamano się wczoraj i skradziono gotówką 707 K i biżuterye wartości 1470 K.

Aresztowano 14-letniego Abrahama Fischera i 19-letniego Gerszona Schönherza, którzy na ul. Krakowskiej pewnej 80 letniej staruszce wyrwali torebkę z pieniądzmi.

Aresztowano znanego kieszonkowca Stefana Kudasiewicza, który przed sklepem Grabowskiego okradał panie, oglądające „jupe-culotte".

Kupiec Natan Feniger przy ul. Siennej 17 zawiadomił policyę, że służąca Marya Rodzaj skradła w Lipsku biżuteryę za 350 K. Służącą aresztowano.

W Podgórzu aresztowano Zofię Sikorską za kradzież portmonetki w jatce. Znaleziono przy niej 2 pierścionki złote i obrączkę znaczoną literami K. Z.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Tristan Bernard, autor subtelnej i dowcipnej komedyi „Nieznajomy tancerz", która w sobotę wchodzi na repertuar sceny krakowskiej, jest jednym z najbardziej oryginalnych, wytwornych i głębokich humorystów współczesnych. Każde jego dzieło — w żartobliwej, nieraz groteskowej podane formie — zawiera piętno umysłu, wolnego od banalności i bogatego w wytworną kulturę artystyczną. „Nieznajomy tancerz" może być nazwany komedyą poetyczną, wesoły ton bogatego humoru łączy się w niej bowiem z akcentem liryzmu. Zarówno w Paryżu, jak w Londynie, Berlinie, Wiedniu i w Rzymie — komedya Tristana Bernarda stawała się atrakcyą sezonów.

— **Kwartet czeski.** W przyszłym tygodniu występuje w starym teatrze najstarszy i najznakomitszy z licznych czeskich zespołów kameralnych t. zw. „kwartet czeski" (Hoffmann, Suk, Herold, Vihan). Będzie to ostatni wieczór kameralny b. sezonu. Program utrzymany jednolicie w charakterze słowiańskim obejmuje kwartet F-dur Czajkowskiego, Scherzo Borodina i Intermezzo Suka, oraz Smetany kwartet „Z mego życia", który Czesi ze słuszną dumą uważają za jeden z najcenniejszych klejnotów muzyki kameralnej. Wieczór ten przełożony został na życzenie artystów czeskich z 7 na 14 b. m., przeto bilety z datą 7 marca ważne są na czternastego.

— **W cyrku Edison** od piątku 10 b. m. do czwartku 16 b. m. nowy wyborowy program, na który złożą się efektowne zdjęcia z natury „Sport na wyspach Haway". Atrakcyą programu będzie prześliczne zdjęcie z mitologii greckiej „Filemon i Baucis", interesujący i jak zawsze niedościgniony „Żurnal Pathego", wreszcie szereg arcykomicznych obrazów, jak „Zaczarowany pokój", „Tajemnicza kradzież", „Spłoszony koń" i wiele innych.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Paweł I.".

Piątek: „Oblubienica morza" (popularne).

**Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Debiut mojej siostry".

Piątek: „Krowoderskie zuchy".

Sobota: „Krowoderskie zuchy".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W lokalu Uniwersytetu ludowego (ulica Szewska 16, I. p.) w piątek o godzinie 7 wieczorem: doc. dr L. Sawicki: „Krajobrazy lodowcowe w Polsce" (z cyklu: „O ziemiach polskich").

### Nowiny lwowskie.

**Wyjaśniła się zagadka.** Znalezioną wczoraj w wagonie część ciała męskiego wzięto rzeczywiście za ślad jakiejś tajemniczej zbrodni. Przez cały dzień policya prowadziła śledztwo. Wreszcie po południu sprawa się wyjaśniła i to w sposób zgoła nieprzewidziany. Oto szpital powszechny doniósł policyi, że onegdaj wieczorem zgłosił się pacyent sromotnie okaleczony i został przyjęty na oddział chirurgiczny. Do chorego pospieszył natychmiast komisarz policyi, który stwierdził, że nieszczęsny nazywa się Józef R., jest agentem handlowym i liczy lat 50. Oświadczył on komisarzowi policyi, że okaleczył się dobrowolnie, a kiedy komisarz zapytał z jakiego powodu to uczynił, odmówił stanowczo, aż wkońcu odpowiedział krótko: „to jest moja rzecz, tak mi się chciało i nic nikomu do tego, z jakiego powodu".

**Karyera szpiega.** Osławiony Monczałowski, bohater głośnej afery szpiegowskiej, po odbyciu kary więzienia na jaką skazany został przez lwowski sąd, udał się do Rosyi, gdzie zaopiekował się nim hr. Bobrinskij i dziennik „Swiet". Obecnie Monczałowski został przez rząd rosyjski nagrodzony wysokim urzędem w Chełmszczyźnie.

**Kara za strejk na uniwersytecie.** „Kuryer lwowski" donosi, że senat uniwersytetu przeprowadził już śledztwo o rozruchy strejkowe i wydał wyrok, którym 3 słuchaczom udzie-

łił nagany rektorskiej, a 15 słuchaczom nagany dziekańskiej.

## Z kraju.

**Zamach dynamitowy w Żabiem.** Sensacyę wywołał zamach, wykonany w nocy z niedzieli na poniedziałek na osobę kupca Izaka Gärtnera. Sprawca dotychczas niewyśledzony, dobrze obznajmiony z rozkładem pokoi, podkradłszy się pod sypialnię Gärtnerów przez wybite kamieniem okno włożył drąg, na którego końcu znajdowała się materya wybuchowa z lontami i skierował go w stronę łóżka. Gärtner na dźwięk bitych szyb wyskoczył z łóżka, a zobaczywszy drąg w oknie, usiłował go wciągnąć. W tej chwili nastąpił wybuch, który powaliwszy Gärtnera na ziemię, odłamkami szkła z okna dotkliwie w kilkunastu miejscach pokaleczył przednią część tułowia i twarz. Rany są na szczęście lekkie wskutek stosunkowo słabej siły wybuchowej. Gärtnerowa, śpiąca obok okna, wyszła bez szwanku.

Zamach był prawdopodobnie aktem zemsty. Żandarmerya czyni energiczne poszukiwania za sprawcami.

**Okradzenie trafiki.** Onegdaj włamano się do trafiki w Nisku i skradziono stempli za 600 K, gotówką 200 K, 8 dolarów i 10 marek, tudzież znaczków pocztowych za 50 K.

**Napad przemytników.** Wczoraj o godz. 9 rano jechał z Kocmyrzowa do Łuczanowic 28 letni Jan Wójcik. Gdy przejeżdżał obok granicy rosyjskiej, wypadli z lasu przemytnicy Kaniak i Jarosiak i pobili Wójcika do nieprzytomności, zadając mu 4 ciężkie rany w głowę. Dopiero nadbiegły żandarm spłoszył przemytników, którzy uciekli do lasu; Wójcika w ciężkim stanie odwieziono do domu.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Neorosyanie.** W przeciwieństwie do prasy ugodowej i urzędowej endeckiej — organ frondy narodowo-demokratycznej, warszawski „Goniec“ tak — podobnie do naszych uwag — ocenia rzekome „votum separatum“ Milewskiego:

„Byłoby dużą lekkomyślnością wmawiać w opinię, że neorosyjski występ szlachcica litewskiego nie ma znaczenia. Najtańszy środek rozprawienia się z fatalną rzeczywistością polega u nas zbyt często na tem, że umyślnie odwracamy oczy od najbardziej symptomatycznych faktów zbiorowych, oddając za to jednostkę pod sąd słusznie lub niesłusznie oburzonej opinii. W tym wypadku mamy do czynienia niewątpliwie z objawem zbiorowym. Można się spierać o szerokość i siłę „nowego prądu“, który został zaprezentowany zjazdowi, ale nie o jego istnienie. Wolno się domyślać, że już w najbliższej przyszłości nastąpią dalsze wynurzenia tego samego rodzaju, że hr. Korwin Milewski stanowi przednią straż licznego zastępu szlachty litewskiej, która nie chce być już więcej uważana za „inorodców“.

Ten odłam szlachecki, o którym wspomina „Goniec“ — to tak zwane stronnictwo „krajowe“ na Litwie (na Ukrainie to samo sobkostwo przybrało miano stronnictwa „kresowego“).

Z obu tych obozów szlacheckich padało hasło: zerwania więzów ideowych z Polską, liczenia się tylko z własnym interesem, a od tego już tylko krok — do kompletnego renegactwa.

## Ze świata.

**Masowe omdlenie telefonistek.** Z Wiednia donoszą: W tutejszej głównej centrali telefonicznej, w której pracuje około 300 pań, wczoraj jedna z telefonistek uległa nagle kurczom sercowym. Wywarło to na współpracowniczki jej tak silne wrażenie, że niebawem wszystkie, jedna po drugiej, zemdlały.

Przywołani lekarze po krótkim czasie zdołali przywrócić je do przytomności i orzekli, że przyczyny tego masowego zemdlenia należy szukać w niezwykłem przepełnieniu centrali i w przepracowaniu telefonistek, które poprostu opadają z sił.



# Z parlamentu.

**Wiedeń,** 9 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia obradowano nad wnioskiem o

**zmianę ustawy o stowarzyszeniach.**

Posłowie Lewicki i Cegliński imieniem Rusinów oświadczyli, że będą głosowali za ustawą.

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Poseł tow. dr Adler jako mowca generalny oświadczył, że robotnicy już oddawna domagali się reformy tej ustawy. Przedłożenie rządowe ma na celu tylko udaremnienie tej reformy. Mowca krytykuje jego postanowienia i wzywa stronnictwa, aby nie dały się w błąd wprowadzić przez to przedłożenie i głosowały za propozycyą komisyi.

Na tem obrady przerwano.

Po zapytaniach do prezydenta (posła Biankiniego w sprawie ustawy o domokrąstwie i posła Malika w sprawie wizyty cesarza w Rzymie) posiedzenie zamknięto; następne w piątek.

* * *

**Konferencya przewodniczących klubów** obradowała wczoraj nad programem prac Izby. Bar. Bienerth wskazał na konieczność szybkiego załatwienia przedłożeń terminowych, szczególnie kontyngentu rekruta.

Zgodzono się załatwić przed końcem b. m. budżet, a w razie niemożliwości prowizoryum budżetowe; potem nastąpi pierwsze czytanie kontyngentu rekruta i ustawy o włoskim fakultecie prawniczym. — W międzyczasie będzie obradowała komisya budżetowa, a Izba odbędzie tylko 2 posiedzenia w tygodniu: we środę i w piątek.

* * *

## O plan finansowy.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej minister skarbu dr Meyer wygłosił „expose“ o planie finansowym. Podniósł on, że koleje państwowe dadzą za r. 1910 **deficyt 35 milionów** (mimo podwyższenia taryf). Wydatki na armię z powodu uchwał delegacyi podniosły się na rok bieżący o **63 miliony,** z czego 13 milionów pokryje z bieżących dochodów, a **50 milionów z pożyczki.** Oprócz tego potrzebne jest pokrycie na sanacyę finansów krajowych, na pomoc dla urzędników, na reformy społeczne, na koleje, administracyę itd.

Rząd zamierza zrobić różne oszczędności, ale oprócz tego **potrzeba zwiększyć podatki,** między innymi od wódki i piwa, podatek osobisto-dochodowy i zaprowadzić monopol na zapałki, przyczem myśli także o podwyższeniu stempli i należytości. Jako dodatek ma minister na myśli podwyższenie podatku spadkowego i podatek od automobilów.

* * *

**Pragmatyka urzędnicza.**

**Wiedeń.** W subkomitecie komisyi dla spraw urzędników państwowych przed przejściem do porządku dziennego poseł Rybarz podniósł, że wbrew uchwale subkomitetu, iż z obrad wydawane będą tylko krótkie oficyalne sprawozdania, a szczegóły zachowane będą w ścisłej tajemnicy, w dzisiejszych dziennikach wiedeńskich pojawiły się mylne informacye. Mowca prostuje te mylne szczegóły i zgłasza wniosek, że subkomitet oczekuje, iż ten niemiły wypadek pozostanie odosobniony i nie będzie wpływał ujemnie na dalszy bieg prac subkomitetu.

Wniosek jednogłośnie uchwalono.

# TELEGRAMY

z dnia 9 marca.

## Stany Zjednoczone mobilizują przeciw Meksykowi.

**Londyn.** Rozkaz mobilizacyi dwudziestotysięcznej armii amerykańskiej wywołuje w prasie angielskiej ogromną sensacyę. Nikt nie bierze na seryo urzędowego zapewnienia, że idzie tylko o wykonanie manewrów, a raczej o próbę mobilizacyi. Jako właściwy powód mobilizacyi podają fakt, że prezydent Meksyku Diaz jest umierający i Stany Zjednoczone obawiają się po jego śmierci nie małych zmian. Jako drugi powód podają, że stosunki w Meksyku tak są groźne, iż Anglia i Niemcy, które mają tam ważne interesy, musiałyby w razie zamieszek interweniować Ameryka chce je więc uprzedzić. W każdym razie dzienniki uważają sytuacyę za bardzo poważną i przypuszczają możliwość okupacyi Meksyku przez wojsko Stanów Zjednoczonych.

**Waszyngton.** Komenderujący oficerowie wykonywują wszędzie gorliwie rozkazy, wydane w celu zebrania wojsk. Wiele pułków jest już w drodze do miejsc zbornych, inne są gotowe do wymarszu i czekają na rozkaz. Okręty na oceanie Atlantyckim i Spokojnym gromadzą zapasy węgla i środków żywności, aby się przygotować do szybkiego wyjazdu do zatoki meksykańskiej, albo na wody południowej Kalifornii.

Jak słychać, mobilizacya odnosi się do sytuacyi w Meksyku i wywołana została przez prawdopodobieństwo, że stosunki tamtejsze mogą się zakłócić.

Należy oczekiwać ważnych wypadków, gdyż jak donoszą, syndykat Pearsona, który prowadzi wielkie interesy w północnym Meksyku, zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o ochronę interesów cudzoziemców ze względu na chaotyczne stosunki i zmniejszenie się powagi rządu meksykańskiego, zwłaszcza w razie upadku rządu Diaza.

Potwierdza się nadto, że angielski ambasador Bryce dał do poznania, że jeżeli nie wkroczą Stany Zjednoczone, to uczyni to Anglia.

**Nowy Jork.** (B. Reutera). Komendant departamentu wschodniego generał Grant otrzymał wczoraj po południu z Waszyngtonu rozkaz, by wszystkich stojących do dyspozycyi ludzi w forcie i porcie nowojorskim trzymał w pogotowiu, by im kazać w nocy na pokładzie parowca „Jamestown“ odpłynąć do fortu Monroe w Virginii. Liczba żołnierzy tych wynosi 1300, przedstawia więc największą siłę zbrojną, jaka od wojny hiszpańskiej opuściła Nowy Jork.

**Nowy Jork.** O mobilizacyi wojsk w Texas donoszą następujące szczegóły: Wbrew zwyczajowi, przestrzeganemu podczas manewrów, otrzymało wojsko ostre naboje. 36 kompanij artyleryi fortecznej, stacyonowanych na wybrzeżu Atlantyckiem, odeszło do Galweston, by tam na razie zastąpiły piechotę. Dywizya pontonów również odeszła. Nadto oddział marynarki z Brooklinu wczoraj rano odszedł do Filadelfii z przeznaczeniem na Kubę. Ogółem 20 000 marynarzy z wschodniej części kraju powołanych zostało. 500 marynarzy z Chicago Ocean otrzymało rozkaz połączenia się z eskadrą krążowników na Pacifike, która koncentruje się koło San Pedro i San Viego. Koszta mobilizacyi wynoszą $1\frac{1}{2}$ miliona dolarów.

**Nowy Jork.** Do Texas odchodzą wojska w pełnem uzbrojeniu wojennem. Z Canzas odchodzi dywizya pontonów i korpus inżynierski.

### Duma.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Duma obradowała nad nagłą interpelacyą prawicy w sprawie mnożących się w guberniach Królestwa Polskiego aktów teroryzmu przeciw urzędnikom policyjnym i bezczynności władz lokalnych w tej sprawie. Mówcy prawicy twierdzili, że akty teroryzmu pozostają w związku z mowami posła Nakoniecznego, wygłoszonemi we Lwowie.

Nakonieczny odparł te zarzuty prawicy i zaprzeczył, jakoby w Austryi wygłaszał nieprzyjazne dla państwa rosyjskiego mowy; jest to kłamstwo i prowokacya.

Duma odrzuciła nagłość interpelacyi wszystkimi głosami przeciw głosom skrajnej prawicy.

### Z Portugalii.

**Lizbona.** Biskup w Oporto oczekuje chwilowo w generalnej kwaterze wojskowej decyzyi rządu. Księży, aresztowanych za odczytywanie listów pasterskich, wypuszczono na wolność.

**Lizbona.** (Ag. Havasa). Biskup z Oporto w towarzystwie przedstawiciela rządu został przeniesiony do Sernache do Vonjordin, gdzie go internowano w kolegium misyj kolonialnych pod opieką rektora kolegium.

**Madryt.** „Imparcial“ donosi, że portugalscy kolejarze na linii, prowadzącej do granicy portugalskiej i do Salamanka, rozpoczęli strejk.

### Parlament angielski.

**Londyn.** W Izbie gmin poseł Jowtt zapytał Greya, czy podczas jego urzędowania Anglia objęła jakiekolwiek zobowiązania wobec Francyi, albo czy dano Francyi przyrzeczenie, że w pewnych wypadkach wojska angielskie mają być wysłane na pomoc armii francuskiej. Grey dał odpowiedź przeczącą.

### Powstanie w Marokku.

**Paryż.** Z Tangeru donoszą, że wojska sułtana zadały powstańcom dotkliwą klęskę koło Hamud.

### Katastrofa kolejowa.

**Paryż.** Dziś rano w tunelu w Vincennes robotnicy zajęci naprawą toru zostali zaskoczeni przez 2 pociągi jadące w przeciwnym kierunku. 2 robotnicy zostali zmiażdżeni, 7 odniosło ciężkie rany.

# Sprawy partyjne.

**Konferencya krakowska.** We wtorek dnia 14 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w miejskiej Kasie chorych Dunajewskiego 5, konferencya zarządów stowarzyszeń zawodowych, komitetów gmin podmiejskich, oraz komitetu organizacyi kobiet w sprawie demonstracyi 19 marca za powszechnem prawem wyborczem dla kobiet.

*M. Konopacka, J. Englisch, Z. Żuławski, B. Jaroszewski.*

**V. konferencya krajowa P. P. S. D. Śląska i pogranicza Moraw** odbędzie się w sobotę 25 marca o godz. 10 rano w sali Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydyum. 3) Wybór komisyi-matki. 4) Sprawozdania: a) sekretarza, b) kasyera, c) administracyi „Robotnika śląskiego“, d) organizacyi kobiet, e) „Głosu kobiet“, f) komisyi rewizyjnej. 5) Przegląd polityczny. 6) Organizacya i taktyka. 7) Wybór nowego komitetu. 8) Różne.

Zjazd potrwa do wieczora. Ktoby z zamiejscowych delegatów żądał noclegu, ma się zwrócić do tow. Mieczysława Jarosza, Morawska Ostrawa, ul. Zwierzyny 20.

# Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 10 marca b. r. o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

* **W Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** (Zwierzyniecka 10) staraniem komisyi oświatowej we czwartek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się odczyt p. t. „Kobieta a socyalizm“. Prelegent tow. E. Haecker. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusya.

* **Walne zgromadzenie ogólno-zawodowego stowarzyszenia „Postęp“ w Krakowie** (Krakowska 25) odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem. O liczny udział członków uprasza zarząd.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 14 b m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w sali Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy bardzo ważne. O jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (Zacisze 12) urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład p. t. „Stowarzyszenia spożywcze“ (z obrazami świetlnymi) p. Milewskiego ze Lwowa, działacza na polu kooperatyw. Goście z poza Stowarzyszenia mile widziani. Wstęp dla wszystkich wolny.

* **W Stowarzyszeniu cukierników w Krakowie** (pl. Szczepański 2) urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład: „O tłuszczach i cukrach“ (z doświadczeniami) p. M. Zająca.

* **Grupa miejscowa centr. Związku handlowców w Krakowie** zawiadamia członków i członkinie, że w piątek 10 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zgromadzenie członków w sprawie wyboru komitetu agitacyjnego. Przybądźcie licznie! Zarząd.

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** (Krakowska 25) staraniem Uniwersytetu ludowego i komisyi oświatowej „Postępu“ odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 3 po południu wykład dra B. Drobnera: „O czem każdy wiedzieć powinien“ (z doświadczeniami).

**19 Marca: Dzień kobiet.**

* **Zebranie partyjne** odbędzie się we wtorek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w miejskiej Kasie chorych Dunajewskiego 5, w sprawie demonstracyi 19 marca. Upraszamy o liczne przybycie.

Krakowski komitet P. P. S. D.

* **W stowarzyszeniu „Postęp“ w Krakowie** (ul. Krakowska 25, I. p.) odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 4 po południu poufne zgromadzenie kobiet, na którem będzie omawiana sprawa dnia 19 marca. Kobiety przybądźcie licznie!

* **Baczność handlowczynie i handlowcy w Krakowie!** W sobotę 11 b. m. o godz. 8 po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej, róg Senackiej 9, I. piętro, zgromadzenie poufne w sprawie agitacyi za dniem kobiet. Przybądźcie licznie! Zarząd.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

## ? Czy Pani zadowolona

z dotychczasowego sposobu prania bielizny? Czy Pani zauważyła, że pranie dziś więcej kosztuje a bielizna przez silne tarcie przy praniu bardzo się niszczy. **To sprawa godna zastanowienia!**

# NOWOJORSKA GERMANIA

## TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

**Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.**
**Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu.**

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 : . . . . . . | K 539,886.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905 . . . . | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905 . . | „ 30,748.988·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 . . . . . . . . . . | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . . . . | „ 11,718.647·— | |

### Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**

## w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

**u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

**Kasyerka** uzdolniona, z kaucyą
**Panna** do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim,
**Uczeń** z dobrego domu

znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej
**Jana Michalika, Floryańska 45.**



**dzie otrzymać ?**
**można najlepsze kalosze**

Wszystkim, mającym oszczędność na względzie, polecamy znany w Krakowie **Rynek gł. 14,** największy magazyn obuwia

**ALFRED FRÄNKEL Sp. kom.**
**Zastępca: L. Staigler,**

gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można.

**Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.**



**Pomimo wielkiej drożyzny**
**OBUWIA**

sprzedaję w swoim magazynie znanym od kilkunastu lat, pod firmą
**J. W. Grajower, Kraków, Stradom 18**
wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecinne po niebywale niskich cenach, o czem raczy Szanowna P. T. Publiczność łaskawie się przekonać.

**LOKAL**
suchy obszerny
**na skład**
potrzebny. Zgłoszenia z podaniem powierzchni i adresem przyjmuje „Principia“, ulica św. Marka l. 21.

**Wszechświatowy instytut**
**— Obcych Języków —**
**The Berlitz Schools**
**w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro**
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

**Panna izr.**
biegle stenografująca po polsku i niemiecku, pisząca na maszynie znajdzie posadę w domu bankowym z początkową płacą 60 koron miesięcznie. Zgłoszenia Skrytka pocztowa 87.

**Panienka int.**
z ukończoną III. kl. wydź. potrzebna zaraz do wypożyczalni książek. Oferty do działu inseratowego Naprzodu ul. św. Marka l. 21.

**Do wynajęcia**
od 1 kwietnia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na I. p. Wiadomość u właściciela: J. Liebeskind, Rynek Kleparski l. 11.

**Rowery używane**
K 46, 54, 60. Nowe K 95, sprzedaje tylko za gotówkę za nadesł. K 20 zadatku dom eksportowy Stanisław Rundbakin, Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1. Cennik darmo.

**Miód! Miód!**
Gwarantuję, że czysty złoto żółty, w 5 kg. blaszankach kor. 5·90 opłatnie za zaliczką wysyła S. Ellenberg Skałat Nr. 21.

**Świeża Karpacka Bryndza**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 faska | 5 kg. | deserowej | 7·— K. |
| 1 „ | 5 kg. | majowej | 5·— K. |
| 1 „ | 5 kg. | ostrej | 4·— K. |
| 1 paczka | 5 kg. | słoniny | 8·70 K. |
| 1 „ | 5 kg. | smalcu wieprz. | 8·80 K. |

poleca Kiefer Feliks, dom specyałów węgierskich, Késmark (Węgry).

**SCHAMPOO-TAROOL**
niezawodny środek do mycia głowy i przeciw łupieżowi.
**TAROOL**
przeciw wypadaniu włosów.
**MYDŁA toaletowe**
**Violettes de Nice**
za 1 kg. kor. **1·80.**
polecają **najtaniej**
**REIM i Ska, Kraków,**
**Rynek 37.**



**Na reumatyzm**
gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
**Linimentum Gaultherlae compositum**
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
**„NERWOL“**
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.
Do nabycia w aptece **dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**
**W Krakowie** w aptece Wiśniewskiego, Redera, ul. Karmelicka i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

**Pracownia i magazyn**
**Robót ręcznych**
**oraz zakład rysowniczy**
przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcyi haftów
**„KAROLINA“**
**Kraków, ulica Grodzka l. 46, I. piętro.**

**Robotnicy rolni**
tylko ludzie wprost ze wsi, niechaj się zaraz zgłaszają z książkami robotniczemi celem odjazdu na zarobek. Przez cały marzec codziennie wysyłam do Czech.
**Bronisław Krasicki**
Kraków, ul. Gołębia l. 16.




**Bilety okrętowe**
**do**
**Ameryki i Kanady**
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
**Zofia Biesiadecka**
**Oświęcim.**

**Bólu głowy i nerwowości**
pozbyłem się — nosząc



**Berson**
**OBCASY GUMOWE.**
Fabryka wyrobów Bersona, Wiedeń VI/1.

**W życiu już nigdy**
**zamiast kor. 20**
**tylko K. 6·50**



Prawdziwy 14-karatowy złoty double płaski zegarek Anker Remontoir nie dający się odróżnić od prawdziwego złota, dokładnie idący i do tego złoty double modny łańcuszek kosztuje tylko **kor. 6·50.** Wysyła za pobraniem opłatnie
**Aleks. Jungerwirth**
**Wiedeń, V. Wiedner Hauptstr. 113 A I.**

**Marmolady**
**Morelową**
**Owocową**
**Wiśniową**
**Malinową**
**Poziomkową**
poleca
**Wojciech Olszowski**
**w Krakowie, Mały Rynek.**
**róg ul. Szpitalnej.**

**Trafiki**
do wydzierżawienia poszukuje Maurycy Knopf, ul. Bonerowska 7.

**MŁYN**
**wodny**
**w Skawinie na Skawince**
o 4 złożniach i odpowiedniej sile wodnej z cegielnią około 15 morgów gruntu, w sąsiedztwie fabryki „Henryka Francka Synowie“ **jest do sprzedania.**
**Wiadomość u właściciela młyna w Skawinie.**

## Leczcie nałóg pijaństwa

dopóki nałogowiec nie rozminie się z kodeksem.

**Ratujcie go, nim alkohol wyniszczy w nim zdrowie, zdolność do pracy i majątek, lub śmierć uczyni ratunek już niemożebnym.**




**Coom** jest surogatem przeciw alkoholowi i sprawia, że nałogowiec będzie miał wstręt do gorących napojów.

**Coom** jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że i starzy nałogowcy w nałóg pijaństwa napowrót nie popadną.

**Coom** jest najnowszą zdobyczą wiedzy w tym kierunku i uratował już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

**Coom** jest preparatem łatwo rozpuszczalnym, który n. p. żona mężowi może podać w napoju porannym, a którego tenże ani nie poczuje. Najczęściej dotyczący mężczyzna sam nawet nie wie, skąd nagle znieść nie może spirytusu i myśli, że powodem tego jest nadmierne używanie, tak samo jak n. p. ktoś jedząc zbyt często jedną potrawę, potem się patrzeć na nią nie może.

**Coom** powinien każdy ojciec swemu synowi podać, nim tenże przy egzaminie przepadnie, ten chociaż napojów gorących nie używał zanadto, przecież one umysł jego przytępiły. Wogóle każdy, jak nie ma dość silnej woli, by się od używania gorących napojów powstrzymać, powinien zażyć Coom. Jest on najzupełniej nieszkodliwym. Dotyczący mężczyzna zaszanuje przez to swoje zdrowie, zaoszczędzi dużo pieniędzy, które przedtem na wino, piwo, wódkę i likiery byłby wydał.

Pan R. F. pisze Coom Institut, Copenhagen (Dänemark). — Proszę uprzejmie przesłać mi pudełko Coom za pobraniem za 10 kor. Mam przyjaciela, który oddaje się pijaństwu i pragnę go z tego wyleczyć. Dotychczas przesłanym mi Coom odzwyczaiłem już 3 osoby, są z nich teraz porządni ludzie, tylko trudno jest ludzi u nas nakłonić. — Dziękując, kreślimy się z poważaniem

R. F. Diósgyör gyartelep 1910 XI/28 Węgry.

**Preparat COOM kosztuje 10 koron i bywa wysłany za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką tylko przez:**

**COOM INSTITUT, COPENHGEN 325 (Dänemark).**

Listy należy opłacać po 25 halerzy.
Karty korespondenc. po 10 halerzy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1910).